28.12.26. i 20/12.

Moja droga Pani Ewo! Mam Pani dziękować za wiadomości od Ciebie!

Moja droga najkochańsza!

W tej chwili gra Artur przez radio (audycja Szopenowska) dowiedziałam się zapewne co za rozkosz dla uszu - jedyna, która obecnie mi została. Przed chwilą modlitwa jaśka od Ciebie po 2 miesięcznej przerwie jako dowód Twej pamięci za dalekim oceanem o mej starej osobie, która tak bardzo tęskni do was i tak tamta [illegible] okropnie z losem. Myślę Nel o Tobie, że zapewne już lada moment czekam przyjścia dziecka albo już po szczęściu - daj Ci Boże szczęśliwie! Tęsknię czasem też za maleństwem, ale w moim zagardzianiu życiowym nie mam czasu nawet na takie niedościgłe marzenia - o Ileby nawet kiedyś życie inaczej mi się ułożyło - już nie z tego - zdrowia nie powróci - a tak marzyłam całe życie o córce, żeby móc przekazać trochę swego osobistego charakteru, o którym mi tyle ludzie gadają. Nel ja piszę do Ciebie, a Ty milczysz jak zaklęta! Już pewno Mamusi złota Twoja jest z Tobą - tęsknię za jej złotem sercem i tą gorącą, czujną serdecznością którą otaczała wszystkich potrzebujących i samotnych. Moje dzieci modliły się cały czas za szczęśliwą Jej drogę. Artur wciąż gra - a myśl tysiące myśli leci do was. Wolę jedna z najsmutniejszych w moim życiu - Ilse chowa szczęśliwie nie u Niebie tylko u Mamy Janka i Różańskich. Pitam na mnóstwo, żeby nie myśleć - brat Jacek i list otrzymany 2 drogi z Poznania gdzie jeździł na badania psychiatryczne - nie da Ci się streścić - powstało we mnie wszystko. W środku na kawałki. Pisze, takie dziecko, że cierpi niewinnie i tobie go to strasznie boli, że jest tak oceniony. Nie ma ubrania i ciągle głodny. I ja bezsilna na to wszystko! Pisałam do prezydenta - dużej wciąż atak astmy zwiększ - to lekarzów nie ma, trzeba go wysłać na kurację. Moi dyrektorowie w biurze zachwyceni memi chłopcami - wciąż zapraszają do siebie. Ja przeziębiona strasznie jeszcze [illegible] i zmęczona do ostatka. Mamusię Ci ucałuję.

Nel, chłopak nie tej kolacji - ja jestem bez forsy - zostawiłam [illegible] moje biżuterie, dużo więcej warte i boję się że ponieważ - [illegible] w płatnie, pierścionek z brył. i brylant. [illegible] - jeden kieszeń [illegible] - po pstrzu, że już nie ma [illegible] [illegible]

Czy dostałaś fotografję jego – tak mnąc o Wszystkich – Ciocia mi obiecała przysłać, chyba nie będzie bez końca czekała? Takie słuchanie moich dzieci Nel, z samą nie się nie zmieniłaś – ta uroda, moja najmilejsza Nelusia. Czemu Bronicio milczy na 2 moje listy? Czy porozumiewałaś się z moim znajomym w Berlinie? Wystrzel sobie w tej chwili zapowiedzieli przyjazd Oborina „najsłynniejszego pianisty wszystkiego z obecnej doby" (jak zapowiedzieli) wspomnienia odżyły. Czy będę miała możność i czas pójść na jego koncert – ale chciałabym. Narazie muszę pracować z pacjentami do kawiarni i nie mam nawet pieniędzy na bilety 3 tysięcy – a co więcej.
Przed samemi Świętami byli u mnie złodzieje okradli wszystkie zaoszczędzone na święta zapasy, ściany zostali tylko pustych ścianach a ja już nawet się cieszę że nie weszli dalej do mieszkania. Nie życzyłam Ci Świąt, bo pragnęłam nie przypominać sobie, że one będą całkiem szarym dniem. Dziękuję za paczkę, nie masz pojęcia co to za radość dla moich maluchów – wyciągnęłam ze skóry. Wiadomo wyciągnęłam jak zwykle z p. papierosów i czekoladę, bo chociaż. Jacek błaga o buty 42 już mu się kończą, może coś poradzisz, kożuszek sprzedał na jedzenie – 2 letnim ubraniem został – wzrost półtorametra na te 30° mrozu biedne. Boję się że zwarjuję, jak o tem myślę.
Nelusia moja, samemi smutkami Ci zawracać nie chcę, a tak mi jakoś się nie chce w życiu potrzebnie. Jeżeli możesz pomóc coś dostać pisz na biuro – prędzej i lepiej otrzymam, jak i paczki. Ciocia adres ma. Lulek pisał nie święta – z nikim się nie widzę, bo czasu nie mam – jedynie żyję biurem. Jutro będę u nas na „opłatku" amerykańcy, bardzo miło są u nas te zebrania.
Aranżowano mię, mam obecnie b. ciekawą i przyjemną pracę – „interwencja" jak mię przezwano wśród kolegów – reprezentacja firmy. Bywając w ambasadach itp. trzeba się ubrać, jeden kłopot więcej.
Chłopcy moi całują ręce Babci, Twoje i wszystkich proszą pozdrowić. Andrzej robi się b. poważny i pracowity – cudnie rysuje, Kuj: tak samo piękni przymiot. Proszę foto Bronicia mego Kochanego – czy moje dostaną? Całuję, tulę się i proszę was o pamięć

Wasza Helena

Podziękuj p. Potworowi za tę przyjemność choć na pół tych –
Mamo kończę pisać, dziś niedziela, bucki mię znów jego gra, gra „Jeszcze" moja ulubiona.